

MAREK KURYŁOWICZ

Okupacja i prawo – antyczne i współczesne refleksje humanisty  
(Mieczysław Jastrun)

---

Okkupation und Recht – antike und moderne Reflexionen eines Humanisten  
(Mieczysław Jastrun)

Mieczysław Jastrun (1903–1983), eseista i poeta, zwrócił swoją uwagę ku problemom egzystencji ludzkiej w warunkach okupacji pod wpływem doświadczeń z okresu II wojny światowej<sup>1</sup>. Głównymi motywami były tu okupacja i obozy koncentracyjne. W swoich utworach, zwłaszcza w znanym wierszu zatytułowanym *Z pamiętnika byłego więźnia obozów koncentracyjnych*, poeta odnosi się do rzeczywistości okupacyjnej okresu II wojny światowej w Polsce, chociaż sam nie był więźniem obozów koncentracyjnych i nie chodzi tutaj o jego własne wspomnienia. Bardziej prawdopodobne jest, że posługuje się pojęciem obozu w odniesieniu do całego okresu niemieckiej okupacji, tak bowiem odczuwał sytuację ludzi, w tym swoją, w czasie wojny, pod hitlerowskim jarzmem. Wyraża więc ogólną myśl o grozie okupacji i wojny, sprowadzającej ludzi do pozycji więźniów, poddanych bezwzględnej i nieludzkiej władzy, przemocy i terrorowi.

O grozie okupacyjnego życia wypowiadał się Jastrun wielokrotnie, zarówno w twórczości powstałej w trakcie wojny, jak i powojennej. Wizja katastroficzna łączy się u niego z pozycją humanisty ocalającego godność człowieka<sup>2</sup>. Odwołuje się często do znaczenia antyku dla cywilizacji i kultury europejskiej. Motywy antycz-

---

<sup>1</sup> Artykuł ten, przedstawiony na konferencji Instytutu Historii Państwa i Prawa UMCS 20 marca 2013 roku, opiera się w przeważającej mierze na mojej książce *Symbol prawa ludzkiego. Szkice o prawie rzymskim w utworach Louisa Aragona i Mieczysława Jastruna* (Lublin 2008) oraz na innych, przytoczonych niżej w przypisach, moich publikacjach. Tam też są zamieszczone odesłania do dalszej literatury.

<sup>2</sup> Por. m.in. J. Błoński, *Poeci i inni*, Kraków 1956, s. 192; J. Łukasiewicz, *Mieczysława Jastruna spotkania w czasie*, Warszawa 1982, s. 222–224.

ne pojawiają się w jego poezji i esejach w kontekście „śródziemnomorskiego mitu”<sup>3</sup>. W zbiorze esejów z 1962 roku, pod takim właśnie tytułem, odnosi się Jastrun do tradycji starożytności w sposób przeciwny winckelmannowskiej idei harmonijnego antyku bez skazy<sup>4</sup>. Dostrzegał wady greckich ustrojów, okrucieństwa wojen, widział *imperium Romanum* z jego podbojami, narzucaniem władzy oraz ustrojem niewolniczym, a wszystko to usprawiedliwiane obowiązującym wówczas prawem. Wizja bardziej upadku mitu śródziemnomorskiego niż samego mitu, leżącego u podstaw antycznej tradycji Europy, pojawiła się po doświadczeniach okupacyjnych. Początkowa fascynacja kulturą, sztuką, literaturą i filozofią antyczną ustępuje wobec refleksji z czasów wojny i okupacji niemieckiej<sup>5</sup>. Pisarz nie ma wątpliwości, że do ostatecznego upadku mitu śródziemnomorskiego przyczyniły się właśnie czasy II wojny światowej i faszyzmu<sup>6</sup>. „Olimpijski mit starożytnych Greków o człowieku podobnym do bogów, tak jak widziały go z coraz większego oddalenia oczy poetów i filologów, moralistów i historyków kultury, ten mit śródziemnomorski tworzący podstawy nowożytnej Europy, obalony został w ciągu niewielu lat, podeptany przez tych, dla których człowiek stał się już tylko nawozem pojętej fatalistycznie historii, łajnem i krwią – «Blut und Dreck»”<sup>7</sup>.

Zatrzymajmy się zatem przy antycznej Grecji, której mit oślepią – według Jastruna<sup>8</sup> – „blaskiem kłamstwa” oczy tych wszystkich, którzy ujrzeli w nim spełnienie marzeń o złotym wieku ludzkości. „Ale wystarczy – pisze poeta – przeczytać epopeje Homera bez zamroczenia, by odczytać w nich wszystkie zbrodnie naszych czasów w zawiązku, opowiedziane uwodzającym językiem poezji. [...] Ci wszyscy bogom podobni bohaterowie dopuszczają się czynów

<sup>3</sup> S. Stabryła, *Antyk w poezji Mieczysława Jastruna (w latach 1929–1959)*, „Eos” 1977, nr LXV, s. 285–302; W. Stańczak, *Antyk we współczesnej poezji polskiej (1956–1980)*, Wrocław 1986, s. 41–43.

<sup>4</sup> Johann Joachim Winckelmann (1717–1768) – niemiecki historyk i teoretyk sztuki, który traktował antyk (zwłaszcza klasyczną rzeźbę grecką) jako wzniosły ideał piękna absolutnego. Jego praca na ten temat (*Geschichte der Kunst des Altertums*, 1764), adaptowana po polsku przez Stanisława Kostkę Potockiego (*O sztuce u dawnych, czyli Winckelmann polski*, 1815), ukazała się obecnie w nowym przekładzie polskim, zob. J.J. Winckelmann, *Dzieje sztuki starożytnej*, przeł. T. Zatorski, Kraków 2012.

<sup>5</sup> S. Stabryła (*Antyk w poezji Mieczysława Jastruna...*, s. 301) zauważa, że trudno mówić o istnieniu jakiegś konsekwentnie rozwijającej się linii funkcjonowania antyku w poezji Jastruna, ponieważ z czasem pisarz zrezygnował z tego rodzaju odniesień. Zob. też: W. Stańczak, *op. cit.*, s. 41, 43; J. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 186–190.

<sup>6</sup> Dołącza do tego później również stalinizm. Zob. J. Łukasiewicz, *op. cit.*, s. 187: „Dwa doświadczenia: wojny i stalinizmu, doprowadziły do napisania *Mitu śródziemnomorskiego*, do przedstawienia zawalenia się wizji dobrego antyku, która przecież właściwie nie istniała”. Zob. także: M. Kuryłowicz, *Symbol prawa ludzkiego...*, s. 110, przypis 91, 122–123.

<sup>7</sup> M. Jastrun, *Podobny do bogów*, [w:] *Eseje*, Warszawa 1962, s. 13 (ze zbioru *Mit Śródziemnomorski*).

<sup>8</sup> Por. wyżej przypis 5, a ponadto: S. Stabryła, *Hellada i Roma w Polsce Ludowej. Recepcja antyku w literaturze polskiej w latach 1945–1975*, Kraków 1983, s. 545.

ohydnych, powodowani egoizmem, chciwością łupu, zazdrością, nienawiścią. [...] Można podziwiać rzeźbę antyczną, zachwycać się poezją, ale trzeba czytać *Obronę Sokratesa* i *Historię wojny peloponeskiej* Tukidydesa, żeby otrząsnąć się z fałszywej wizji wszelkiego rodzaju winckelmannistów. Trzeba przeczytać tę wnikliwą, obiektywną historię wojny peloponeskiej, aby odnaleźć w miniaturze śródziemnomorskiej wszystkie szaleństwa, zdrady, wreszcie ludobójstwo naszego czasu. Nie tylko obłąd tłumów, nie tylko zwyrodnienie tyranów, mord, pożoga i dzuma, ale również pierwszy obóz koncentracyjny. Nawet nie lord Kitchener, lecz Himmler byłby zadowolony z metody zastosowanej przez Syrakuzanczyków wobec jeńców ateńskich”<sup>9</sup>.

Chodzi tu o opis postępowania z jeńcami podczas wyprawy sycylijskiej Ateńczyków (415–413 p.n.e.) w czasie wojny peloponeskiej. „Z umieszczonymi w kamieniołomach Ateńczykami – pisze Tukidydes<sup>10</sup> – obchodzili się Syrakuzanccy w pierwszym okresie surowo. Stłoczeni w znacznej liczbie w miejscu ciasnym i zapadłym, wystawieni byli z braku osłony na żar słoneczny, by z kolei w czasie jesiennych nocy znosić dokuczliwe zimno. Te zmiany temperatury wywoływały wśród nich choroby. Z powodu ciasnoty wszystkie potrzeby załatwiali na miejscu, a w dodatku gromadziły się stosy trupów; umierali z ran i chorób wywołanych zmianą temperatury czy z innych podobnych przyczyn. Zaduch był nie do zniesienia, nękał ich głód i pragnienie [...]. Narażeni też byli, jak sobie to można wyobrazić, na wszelkie inne przykrości związane z pobytem w takim miejscu”.

To właśnie antycznej Grecji przypisuje Jastrun pierwsze obozy koncentracyjne, aczkolwiek jednoznacznie piętnuje również późniejsze obozy koncentracyjne jako miejsca, gdzie „metody wynaturzania i miażdżenia człowieka zostały doprowadzone do niebywałej perfekcji”<sup>11</sup>. Stały się one – w jego ocenie – „największą hańbą naszego wieku”<sup>12</sup>. Z czasem dotarła do niego świadomość istnienia także łagrow sowieckich<sup>13</sup>.

Rolę Grecji przejął z czasem Rzym w swej imperialnej potęgze. „Imperium rzymskie, wchłonawszy Grecję, stało się z czasem wzorem dla wszystkich późniejszych mocarstw. Ukazało ono na przykładzie swych dziejów, jak w laboratorium, niezwykle prawidłowy rozwój i przebieg wielkiej choroby władzy,

---

<sup>9</sup> *Podobny do bogów*, s. 14–15. Por. też: *Podróż do Grecji*, Kraków 1978, s. 85. Lord Horatio Herbert Kitchener (1850–1916) – brytyjski wojskowy i polityk, który podczas wojny burskiej (1899–1902) rozkazał zniszczyć farmy i osiedlić ludność w obozach koncentracyjnych. Heinrich Himmler (1900–1945) – podczas drugiej wojny światowej był twórcą obozów koncentracyjnych i obozów zagłady (m.in. w Dachau i w Oświęcimiu).

<sup>10</sup> Por. Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł., przedm. i przypisy K. Kumaniecki, Warszawa 1988, s. 456.

<sup>11</sup> M. Jastrun, *Dzienniki i wspomnienia*, Warszawa 1955, s. 128.

<sup>12</sup> Z tekstu: *Podobny do bogów*, s. 14–16.

<sup>13</sup> Por. *Dziennik 1955–1981*, oprac. M. Rydlowa, Warszawa 2002, s. 249; M. Kuryłowicz, *Symbol prawa ludzkiego...*, s. 104–105.

obnażyło psychologię tyranii, słabość uczucia sprawiedliwości i prawdy wobec przemocy, szaleństwo wielkich mas ludzkich i posępną samotność władców<sup>14</sup>. „Rzym stworzył nowe wartości (nie tylko w dziele prawodawstwa) i tym wartościom, urodzonym w okresach względnej wolności myśli, umiał nadać nowe znaczenia w epoce Augusta, dopóki nie zmarnował ich pod rządami zwyrodniałych tyranów. Imperium doprowadziło do ostateczności zarysowane w Grecji konflikty i formy władzy; uczyniło w końcu z tyranii instytucję, z wojny prawo i obowiązek, z niewolnictwa regułę. Okrucieństwo w połączeniu z organizacją – podstawy imperium – będą stanowiły przykład dla następców<sup>15</sup>.”

Nie oszczędza poeta również prawa rzymskiego: „To właśnie Rzym uprawomocnił doskonałym językiem swych prawników, których poszczególne sformułowania przeszły w przysłowia, gwałt i podbój. Cezar, podobnie jak i inni ówcześni dowódcy, wyrzynał miasta i całe plemiona, a jeńcom obcinał ręce. Jego *De bello Gallico* jest – mimo wielkich zalet stylistycznych – książką okropną. Jest to – wespół z *Commentarii de bello civili* – *Mein Kampf* rzymskiego wodza<sup>16</sup>.”

Zastanawiające jest tu zestawienie Cezara i jego dzieła (*De bello Gallico*) z *Mein Kampf* Hitlera. Wcześniej pojawiło się już skojarzenie syrakusańskiego obozu z obozami koncentracyjnymi Himmlera. W całości pisarz nie ma złudzeń co do okupacyjnego charakteru rzymskiego imperium ani co do roli prawa rzymskiego jako instrumentu władzy i nie ma tu miejsca na mit<sup>17</sup>.

Warto przy tym zauważyć, że to właśnie Juliusz Cezar stał się symbolem rzymskich podbojów i bezwzględnej władzy. Tak np. w wierszu Jacka Kaczmarskiego *Lekcja historii klasycznej* (fragmenty):

Nad Europą twardy krok legionów grzmi  
 Nieunikniony wróży koniec republiki  
 Gniją wzgórze galijskie w pomieszanej krwi  
 A Juliusz Cezar pisze swoje pamiętniki

Galia est omnis divisa in partes tres  
 Quorum unam incolunt Belgae aliam Aquitani  
 Tertiam qui ipsorum lingua Celtae nostra Gali apelantur  
 Ave Caesar morituri te salutant!

[...]

Pozwól Cezarze gdy zdobędziemy cały świat  
 Gwałcić rabować sycić wszelkie pożądania

<sup>14</sup> *Podobny do bogów*, s. 17.

<sup>15</sup> *Klucz od przepaści*, [w:] *Eseje*, s. 174.

<sup>16</sup> *Chmura nad Śródziemnomorzem*, [w:] *Ibidem*, s. 159–160.

<sup>17</sup> Potęga rzymskiej władzy widoczna jest m.in. w procesie Jezusa przez Piłatem. Por. eseje: *Czemu się tak trudzisz*, *Leonardo*, [w:] *Eseje*, s. 38–40; *Nienawiść*, [w:] *Ibidem*, s. 106; M. Kuryłowicz, *Symbol prawa ludzkiego...*, s. 126.

Proste prośby żołnierzy te same są od lat  
A Juliusz Cezar milcząc zabaw nie zabrania

[...]

Cywilizuje podbite narody nowy ład  
Rosną krzyże przy drogach od Renu do Nilu  
Skargą krzykiem i płaczem rozbrzmiewa cały świat  
A Juliusz Cezar ćwiczy lapidarność stylu!<sup>18</sup>

Te antyczne dotychczas wizje zmieniają się w obliczu doświadczeń nowej wojny i okupacji hitlerowskiej w XX wieku.

Z pamiętnika byłego więźnia obozu koncentracyjnego

[...]

Uczono mnie: „Wielki dwudziesty wiek”.  
Uczono mnie: „Humanitarnie zabijaj!”.  
Najeźdźca mówił prościej: „Blut und Dreck”.  
Człowiek – to ziemia niczyja.  
Cienie zamordowanych leżą nieopgrzebane  
W słońcu, pod drzewami,  
Poruszają przezroczystymi wargami,  
Domagają się pamięci i sprawiedliwości.

Okupacyjne obserwacje prowadzą autora jeszcze w późniejszych latach do szerszego spojrzenia na ideologie usprawiedliwiające każdy podbój, każdy przelew krwi i deptanie podstawowych ludzkich praw w imię budowy nowej władzy. „Z braku, z pychy, z posłuszeństwa wyrosło niejedno państwo nienawiści. Ale żadne z nich nie mogło się zmierzyć z państwem stworzonym przez Hitlera i jego ludzi. Fenomen Trzeciej Rzeszy polegał na tym, że nigdy jeszcze nie powstało państwo oparte na absolutnym nihilizmie etycznym, nigdy prawo nie było tak jawnie i w całości dyktowane przez nienawiść do innych narodów, nigdy żadna władza nie oparła się tak wyłącznie na tym, co w masach ludzkich jest najpodlejsze, najbardziej płaskie i w najciaśniejszym sensie egoistyczne. Ta płaska małość nadawała sobie znamiona wielkości, pretendowała do nadczołowieczeństwa. W rzeczywistości była nadludzka w najbardziej barbarzyńskiej negacji wszystkiego, co ludzkie. Była to pierwsza na tak ogromną skalę próba obalenia i wykorzenia wielkiego mitu śródziemnomorskiego”<sup>19</sup>.

Do upadku tego mitu, a właściwie do upadku wszelkich wartości etycznych, doprowadziła okupacja niemiecka. „Niemcy, mimo podobieństwa ich czynów do tego, co działo się w ciągu niesławnych dziejów rodzaju ludzkiego, stworzyli nową, nihilistyczną jakość, uczynili to dzięki niebywałej organizacji i technice,

<sup>18</sup> W zbiorze: *Wiersze i piosenki*, Paryż 1983. Por. S. Stabryła, *Hellada i Roma...*, s. 107.

<sup>19</sup> *Chmura nad Śródziemnomorzem*, s. 160–161.

czyli temu wszystkiemu, co dać może nauka i prymitywna psychologia. Trzeba tu powiedzieć, że wiek dwudziesty stał się nie tylko wiekiem upadku jakiegokolwiek myśli etycznej, ale że stał się również wiekiem degradacji nauki, która wzniosłszy się tak wysoko, oddała się w służbę morderców. Organizacja, nowoczesna technika, psychologia mas – wszystko to obróciło się przeciw ludzkości w dosłownym i przenośnym znaczeniu<sup>20</sup>.

Koncentrowanie się na sprawach ludzkich pozostanie cechą właściwą Jastrunowi do końca. Zaliczał do nich również prawo, pojmowane przez niego w kategoriach prawa ludzkiego i nieludzkiego:

Na zgliszczach

Patrząc na zgliszczach, w ich czarnej księdze  
Czytam, w popiołach mych ludzkich praw  
Prawo nieludzkie w mroków potędze  
Zmartwychwstające z stepowych traw<sup>21</sup>.

Do idei prawa ludzkiego powraca pisarz często w esejach i wspomnieniach, z podkreśleniem gwałcenia podstawowych praw człowieka przez hitlerowskiego najeźdźcę, działającego w imię ideologii usprawiedliwiającej każdy podbój, każdy przelew krwi i deptanie podstawowych ludzkich praw w imię budowy nowej władzy i nowego prawa. W rzeczywistości – konstatuje – najbardziej barbarzyńskiej negacji wszystkiego, co ludzkie<sup>22</sup>.

Symbolem prawa ludzkiego i sprawiedliwego staje się natomiast prawo rzymskie, przeciwstawiane nieludzkiemu prawu czasów wojny i okupacji.

Z pamiętnika byłego więźnia obozu koncentracyjnego

Żyłem w latach,  
Gdy mord masowy miał sankcję najwyższą  
Państwa, w którym prawo rzymskie przestało istnieć.  
To okropne, że ludzie zaczęli się przyzwyczajać  
Do faktu, że prawo rzymskie przestało istnieć,  
Że śmierć z ręki kata jest rzeczą pospolitą,  
A ludzka rzecz jest wymysłem i przesądem  
Wolnomyślicieli

[...]

<sup>20</sup> M. Jastrun, *Pamięć i milczenie*, do druku przygot. A. Lam, Pułtusk 2006, s. 260.

<sup>21</sup> Wiersz *Na zgliszczach* (fragment) ze zbioru *Rzecz ludzka* [Warszawa 1946], [w:] *Wiersze zebrane*, s. 238. Por. też utwór: *Do Warszawy*. Zob. M. Kuryłowicz, *Symbol prawa ludzkiego...*, s. 115.

<sup>22</sup> Por. M. Kuryłowicz, *Symbol prawa ludzkiego...*, s. 116–117.

Ten motyw powraca u Jastruna jeszcze kilkakrotnie w esejach i wspomnieniach<sup>23</sup>. „Tak więc mgła, która niegdyś sprzyjała mojemu marzeniu, teraz wydawała mi się śpieszyć z pomocą i niby bandaż tamujący wybuch krwi osłaniać moje ciężko chore na czas nie ludzki istnienie. Od chwili, gdy nie tylko prawo rzymskie, ale jakiegokolwiek prawo ustanowione przez człowieka przestało istnieć, odkąd tablice wszystkich dekalogów świata, na których człowiek wyrzył swoim mądrym rylcem: «Nie zabijaj!» zostały strzaskane i pohańbione, odkąd za bzdurę wymyśloną przez wolnomyślicieli uznał wróg potężny miłość i litość, a za prawo najwyższe zbrodnię i nienawiść, odkąd ja sam byłem śmiertelnie chory, zdruzgotany klęską, która śmiesznymi i niegodnymi pamięci uczyniła wszystkie moje dawne marzenia o mądrym i łagodnym rodzaju ludzkim, którego rąk nie splami krew człowieka ani nawet krew gołębia»<sup>24</sup>.

Podobnie w eseju napisanym w 1958 roku. „Któż z nas po zakończeniu wojny nie wierzył, że zaczął się nowy okres dziejów człowieka? Kto nie myślał, że z dymiących jeszcze krematoriów zrodzi się protest, nowa moralność, że ludzkość wstrząśnięta skutkami własnego szaleństwa, podźwignie się z upadku, że z popiołów wzleci feniks wolności? Był to jeden z błędów najczęściej powtarzanych. Z masowych mordów, z poniżenia godności człowieka, ze zgnojenia go w obozach zagłady i pracy niewolniczej nie mogła narodzić się żadna jutrenka. Z chwilą, gdy stało się jasne, że można mordować i zadreć całe narody i społeczeństwa w sposób nieograniczony ludzkość znalazła się nad przepaścią głęboką jak nigdy dotąd. Prawo rzymskie przestało działać. Nie tylko prawo rzymskie. Pierwszy, z zamierchłej przeszłości wywodzący się zakaz „Nie zabijaj” został przekroczony w skali, o której nie śniło się ludziom pierwotnym. Jakby na urągawisko potomkowie rasy, która zakaz ten utwierdziła wśród przykazań społecznego bytowania, zostali skazani na śmierć i w ogromnej masie zgładzeni»<sup>25</sup>.

Myśl o prawie ludzkim znana była poecie już wcześniej. W napisanym podczas okupacji pamiętniku warszawskim odnotował: „Tymczasem w maju (pod koniec maja) wzmogła się masakra na Pawiaku. Wymordowano w sposób bestialski tysiące więźniów, mężczyzn, kobiet. «Biuletyn Informacyjny» pisał: «Prawo niemieckie, niemieckie śledztwo, niemiecki wyrok wołają o pomstę do nieba, jako akty przeczące elementarnemu poczuciu sprawiedliwości ludzkiej...»<sup>26</sup>. Pojęcie i sens prawa ujawnia się zatem najwyraźniej w konfrontacji z nie ludzkimi prawami stosowanymi przez okupanta.

<sup>23</sup> Szerzej na ten temat zob. *Idem, Państwo, w którym prawo rzymskie przestało istnieć*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Księga II*, Białystok – Katowice 2010, s. 235–244.

<sup>24</sup> *Mgła*, [w:] *Dzienniki i wspomnienia*, Warszawa 1955, s. 19 (przedruk: *W innym miejscu, w innym czasie*, Warszawa 1994, s. 70).

<sup>25</sup> *Czy dehumanizacja słowa?*, [w:] *Forma i sens poezji*, Warszawa 1988, s. 175–176.

<sup>26</sup> *Pamięć i milczenie*, [w:] *Eseje*, s. 336.

Podsumowanie myśli poety można odczytać w przekazie słów wielkiego humanisty – Tomasza Manna. „Humanizm Tomasza Manna był w ostatnim dwudziestolecium [Jastrun napisał ten esej w sierpniu 1955] wystawiony na ciężką próbę. Jest to przecież okres głębokiego upadku wszelkich praw moralnych, na których opierało się życie jednostki i społeczeństw. Potworne zdziczenie, które faszyzm pod różnymi postaciami wprowadził w życie narodów niby okrutną parodię wszelkiego prawa, śmiertelna nienawiść do najszlachetniejszych zdobyczy myśli i uczuć ludzkich, pogarda dla prawdy, kult brutalnej siły, kłamstwo, zaprzeczające prawdom oczywistym, wreszcie realizacja tego wszystkiego w masowych, niebywałych w historii morderstwach całych narodów – oto świat, na który ów wielki humanista, wchodząc w późniejsze swe lata, musiał patrzeć”<sup>27</sup>.

Rolę symbolu prawa ludzkiego, dobrego i słusznego, ustanowionego przez człowieka dla realizacji wolnej myśli i sprawiedliwości pełni u Jastruna prawo rzymskie. Jest to prawo zaliczane do podstawowych wartości w wymiarze człowieka jako jednostki oraz w skali całego społeczeństwa, prawo stawiane na równi z odwiecznymi i uświęconymi normami dekalogu, zestawiane z przykazaniami Dekalogu. **Bez tych etycznych i prawnych podstaw ludzie w państwie, w którym prawo rzymskie przestało istnieć, doszli na skraj przepaści, gdy „mord i ujarzmienie stały się prawem” a „demokracja zagłady zastąpiła demokrację życia”**. Łączy się z tym późniejsza konstatacja Henryka Kupiszewskiego, który kierunkom badawczym, śledzącym aspekty etyczne, przypisywał szczególnie doniosłe znaczenie: „W ostatnich dziesięcioleciach stają się one bardzo ważnym nurtem romanistyki. Myślę, że mają one szanse odegrania dużej roli w konsolidacji moralnej ludzi, która staje się koniecznością. Myślę także, a jestem tu również uczniem Adama Krokiewicza, że prawo i etyka są jedynym środkiem obrony ludzi przed techniką, która nas postawiła nad brzegiem niebytu”<sup>28</sup>.

W tej wizji nie chodziło oczywiście poecie o historyczne pojęcie i rozwój prawa rzymskiego. Prawo rzymskie znane było mu bardziej jako wielka, uniwersalna metafora etyczna, jako ponadczasowy symbol prawa humanitarnego, zakorzenionego w dziejach Europy jako fundament jej cywilizacji i podstawa kultury prawnej<sup>29</sup>. Chodziło o wartości etyczne, słusność i sprawiedliwość, ucieleśnione

<sup>27</sup> *Tomasz Mann czyli o powołaniu artysty*, [w:] *Wizerunki*, Warszawa 1956, s. 255 (następnie w: *Eseje wybrane*, Wrocław 1971, s. 104).

<sup>28</sup> H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, Warszawa 1988, s. 232. Henryk Kupiszewski (1927–1994) – był profesorem prawa rzymskiego, papirologii i praw antycznych w Warszawie (Uniwersytet Warszawski, Akademia Teologii Katolickiej), w latach 1990–1994 pełnił funkcję polskiego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej w Watykanie.

<sup>29</sup> W tym sensie zwrócił uwagę na frazę M. Jastruna „prawo rzymskie przestało istnieć” profesor Jerzy Faleniak w międzynarodowej ankiecie na temat znaczenia nauki i nauczania prawa rzymskiego (1956). Por. M. Kuryłowicz, *Symbol prawa rzymskiego...*, s. 7–11; *Idem, Prawo rzymskie jako uniwersalna metafora etyczna – na przykładzie utworów Louisa Aragona i Mieczysława Jastruna*, [w:] *Prawo rzymskie a kultura prawna Europy*, Lublin 2008, s. 143–151 (wersja anglojęzyczna).



w rzymskim pojmowaniu prawa jako *ars boni et aequi*<sup>30</sup>. W takim ujęciu przeciwstawiane jest ono prawu nieludzkiemu, tyrańskiemu i bezlitosnemu, w szczególności prawu niemieckiego okupanta, a w szerszym sensie – prawu państwa totalitarnego. Uniwersalne pojęcie prawa rzymskiego jako symbolu prawa dobrego, ludzkiego i sprawiedliwego zrodziło się być może właśnie jako reakcja na faszystowskie i komunistyczne doświadczenia państw totalitarnych<sup>31</sup>. Mamy więc do czynienia z dwojakim widzeniem prawa rzymskiego. W totalitarnym państwie rzymskim w czasach antycznych prawo rzymskie służyło władzy i było instrumentem realizowania imperialnych celów rzymskiego okupanta. Dwa tysiące lat później, w wieku dwudziestym, prawo rzymskie skonfrontowane z totalitarnym państwem niemieckim staje się symbolem prawa ludzkiego i sprawiedliwego. Zmienne są też tutaj pojęcia prawa rzymskiego. Prawo w czasach antycznych rozumiane jest jako prawo wówczas obowiązujące i stosowane w państwie rzymskim, związane z funkcjami państwa. Prawo rzymskie w XX wieku to już jego tradycja w dziejach Europy jako fundament jej cywilizacji i kultury prawnej, a jednocześnie jako ponadczasowy symbol prawa humanitarnego<sup>32</sup>.

Zmęczony II wojną i okupacją niemiecką nie doszedł Jastrun do pogłębionych refleksji nad terrorem stalinowskim. W pierwszych latach po wojnie należał do entuzjastów budowy nowego ustroju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego. Z czasem zweryfikował tę wizję i stosunek do nowej władzy: „Zapłaciłem ciężkimi wyrzutami i gniewem za to zauroczenie, któremu uległem. To, że nie protestowałem publicznie, że nie znalazłem się w więzieniu – jest nie do wybaczenia! A jednak – to nie tylko ze strachu, naprawdę wierzyłem w sens przynajmniej ogólnego biegu historii. Dziś rozumiem, że w s z y s t k o, w s z y s t k o było pomyłką. [...] Jeśli ocalałem, mimo wszystko, to dlatego, że nigdy nie godziłem się na dyktaturę i Stalina, że nienawidziłem głęboko w sercu zbrodni obózów, szaleństwa biesów rosyjskich, że kochałem moją naprawdę bolesną, najniezwyklejszą ze wszystkich ojczyznę”<sup>33</sup>. W listopadzie 1957 roku pisarz oddał legitymację partyjną z oświadczeniem: „Dłużej nie mógłbym znieść tego rozdwo-

---

zyczna: *Roman law as a universal ethical metaphor (on the example of Louis Aragon and Mieczysław Jastrun)*, [in:] *Roman Law and European Culture*, Lublin 2008, s. 107–115).

<sup>30</sup> Por. przypis wyżej oraz M. Kuryłowicz, *Aspetti etici e simbolici nell'insegnamento del diritto romano*, [w:] *XII Colloquio dei romanisti dell'Europa centro-orientale e dell'Asia*, Irkuck 2009, s. 204–211.

<sup>31</sup> Por. *Idem*, *Od totalitaryzmu do humanitaryzmu. Literackie wizje prawa rzymskiego*, „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego”, 11.1, s. 20–25, 36–37; *Idem*, *Prawo rzymskie jako ideał prawa dobrego i sprawiedliwego*, „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” 2010 [2011], nr 10, s. 5–20.

<sup>32</sup> W tym sensie pisał już J. Falenciak: „[...] an ethical metaphor, a great metaphor” – zob. wyżej przypis 29.

<sup>33</sup> M. Jastrun, *Dziennik 1955–1981*, oprac. M. Rydlowa, Kraków 2002, s. 91 (zapis z 23 grudnia 1956 roku).

jenia i fałszu”<sup>34</sup>. Z czasem dociera jednak do niego również świadomość istnienia łagrów sowieckich. W 1960 roku pisał: „Ustawiczna propaganda antyfaszystowska, obrona człowieka, ogłaszanie dokumentów zbrodni hitlerowskich. Tyle tego, tak obficie mówi się o koszmarach obozów koncentracyjnych. Skąd ten nagły poryw humanizmu, skąd ta «troska o człowieka i ludzkość»! Jeszcze jedno posunięcie taktyczne. Jeśli przemilcza się przy tym koszmar łagrów sowieckich, co warta jest ta obrona człowieka? Nienawidzę ich obłądy. Fikcja, kłamstwo, taktyka i terror – do tego tylko są zdolni”<sup>35</sup>.

Okupacja w refleksji Jastruna, zarówno tej antycznej, jak i najnowszej, jawi się jako sytuacja sprzeczna z godnością ludzką i podstawowymi wartościami humanistycznymi. Należy do nich prawo, także w ujęciu sprawiedliwości. Ale prawo może pełnić różne funkcje – może być instrumentem władzy w celu poniżenia i upodlenia człowieka, może służyć okupantowi do wprowadzania swoich nieludzkich porządków. Może też być wyrazem i symbolem sprawiedliwości. Te refleksje stanowią więc jednocześnie humanistyczne ostrzeżenie przed idealizowaniem prawa, które w czasach demokracji i wolności może wydawać się fundamentem sprawiedliwości, a w czasach okupacji może stać się instrumentem zła.

Potwierdza się w przytoczonych rozważaniach poety również wielorakie znaczenie prawa rzymskiego, które wymyka się spod jednoznacznych definicji<sup>36</sup>. Dla prawników stanowi ono nadal symbol doskonale skonstruowanego prawa, które poprzez późniejszą recepcję stało się fundamentem europejskiego prawa prywatnego. W bardziej historycznym spojrzeniu ujawniają się inne funkcje tego prawa, służącego imperium rzymskiemu dla usprawiedliwiania podbojów, niewolnictwa i tyranii. Z czasem wyrosła tradycja romanistyczna i kultura prawna Europy. Istnieje też pojęcie „romanizmu” („romanesimo”) jako ponadczasowej idei prawa rzymskiego, wykorzystywanej dla uzasadniania i wzmacniania bądź szlachetnych celów prawnych, bądź przeciwnie – dla wykazania niesprawiedliwości prawa. Pojawia się również pytanie: jeśli przez prawo rozumieli Rzymianie *ars boni et aequi* („sztukę stosowania tego, co dobre i słuszne”), to o czyje dobro i słuszność tu chodziło<sup>37</sup>? Ale to już temat do innych refleksji.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 133 (zapis z 3 listopada 1957 roku) oraz s. 169 (zapis z 17 lipca 1958 roku).

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 249 (zapis z 24 kwietnia 1960 roku). Do doświadczeń stalinizmu w kontekście frazy „prawo rzymskie przestało istnieć” odwołał się inny poeta (skądinąd wcześniejszy gloryfikator nowego ustroju) Adam Ważyk w wierszu *Geniusz konsekwencji* (1956). Por. M. Kuryłowicz, *Symbol prawa ludzkiego...*, s. 8; W. Wołodkiewicz, *Prawo rzymskie lekiem na ukąszenie komunizmu. Przypadek Adama Ważyka*, „Palestra” 2008, 53, nr 9–10, s. 162–170. Ostatnio na ten temat pisał M. Jońca, *Prawo rzymskie. Marginalia*, Lublin 2012, s. 328–340 („Inny świat. Prawo rzymskie a sowiecka Rosja”).

<sup>36</sup> Por. na ten temat: W. Wołodkiewicz, *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa 2009, s. 21–24.

<sup>37</sup> Por. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wyd. 5, Warszawa 1997, s. 26.

## ZUSAMMENFASSUNG

Mieczysław Jastrun, der polnische Dichter und Essayist (1903–1983), äußerte sich vielmals über das Grauen des Lebens unter der deutschen Okkupation. Das katastrophische Bild ist bei ihm mit der Einstellung eines die Menschenwürde verfechtenden Humanisten verbunden. Seine Aufmerksamkeit auf menschliche Probleme zu richten, blieb immer ein Jastruns eigenartiges Merkmal. Dazu gehörte auch das Recht, das von ihm als menschenfreundlich oder unmenschlich begriffen war. Das Symbol des menschenfreundlichen und gerechten Rechts ist das dem unmenschlichen Recht der Okkupationszeit entgegengesetzte römische Recht. Dieses Motiv kommt noch einige Male in Essays und Erinnerungen von Jastrun wieder.

Die Geschichte des antiken Roms und des ganzen Altertums wurden von ihm jedoch nicht idealisiert. Der Dichter gibt sich keinen Illusionen hin, dass das Recht im Altertum im Dienste der Gewalt und der Macht des Staates war. Andererseits, nach den Zeiten des Zweiten Weltkrieges und Faschismus, wo „prawo rzymskie przestało istnieć“ – „das römische Recht zu bestehen aufgehört hat“, sah er die Tradition des römischen Rechts in der Geschichte Europas als ein überzeitliches Symbol des humanitären Rechts, als eine große universelle ethische Metapher. Auf solch eine Art und Weise begriffen ist es dem unmenschlichen, tyrannischen und unbarmherzlichen, insbesondere dem Recht des Okkupanten und im weiteren Sinn – dem Recht des totalitären Staates entgegengesetzt.